

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rosyjskiem z przesłką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank. 15. — Cena ogłoszeń wynosi 5 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie w aptece A. MUSSILA na Żółkiewskiem. Wszelkie korespondencyje i listy dotyczące redakcyi a i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Kopernika 1. 21 w parterze. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Koszałek. Hernals, Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolff'a.

Treść: Nowy sposób ilościowego oznaczenia fuzlu (niedogonu) w wódce przez dra L. Marquardt'a spolszczył M. D. W. — Kilka słów o santoninie i jej zafałszowaniach podał A. Sk. Bukowski. — Otrzymywanie kryształicznej hyjosecynaminy zestawil A. Sk. Bukowski. — O zatruciu sproszkowanym żmieniem (Gelsemium sempervirens) przez dra Hall'a. — Kronika chemiczno-farmaceutyczna XLXVI i XLXVIII. — Drobne notatki naukowe podał A. Mussil. — Z wydziału tow. aptekarskiego. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

Nowy sposób ilościowego oznaczenia fuzlu (niedogonu)

w wódce

przez dra L. Marquardt'a,

spolszczył M. D. W.

Ilościowe oznaczenie niedogonu (fuzlu - alkoholu amyłowego) było już nieraz przedmiotem dochodzeń chemicznych, lecz mimo to nie udało się dotychczas nikomu wynaleść praktycznego sposobu oznaczania tegoż połączenia. Już samo wykazanie obecności niedogonu stawało się niejednokroć przyczyną najróżnorodniejszych twierdzeń, zwłaszcza gdy tylko z małą ilością tegoż ciała miano do czynienia. Postanowiłem więc sobie wynaleść sposób, na któryby się można spuścić i pokażę w następującem iż przy jego pomocy nie tylko jakościowo wykazać lecz także fuzel względnie alkohol amyłowy ilościowo oznaczyć można.

Zaczynam od przykładu, który najlepiej okaże użyteczność mej metody.

W 1000 gram. 30% wódki sporządzonej przez zmieszanie 95% wysoku z odpowiednią ilością wody rozpuściłem jeden gram alkoholu amylogowego. 150 gr. takiej mieszaniny rozcieńczyłem równą objętością wody a dodawszy 50 sz. centymetr chloroformu klóciłem mocno przez mniej więcej ćwierć godziny. poczem oddzieliwszy warstwę wodną powtórzyłem z takową z świeżemi dawkami (50 sz. cent.) chloroformu opisaną powyżej czynność po dwakroć. Warstwy chloroformowe wynoszące więc ogółem 150 sześć. cent. chloroformu zmieszałem z równą objętością wody i klóciłem również przez przeciąg kwadransa powtarzając tę operacyją z świeżemi takieniami samemi co do ilości, dawkami wody po raz drugi i trzeci. W ten sposób wydzieliłem z chloroformu wszystek alkohol; —zawierał on zatem tylko alkohol amylowy. Teraz więc chloroformową warstwę tą zaprawiłem 5 gr. dwuchromianu potasowego i 2 gram. stężonego kwasu siarkowego i mieszaninę tą ogrzewałem w mocnej, dobrze zakorkowanej flaszcze przez 6 godzin w łaźni wodnej ogrzanej do ciepłoty 85°C, od czasu do czasu mocno mieszając. Zwracam w tém miejscu uwagę na tę okoliczność, iż nie należy używać w ięcej kwasu siarkowego jak powyżej podałem, gdyż przez to wzmogłoby się utlenianie chloroformu, które i tak po części ma miejsce. Tworzy się bowiem przytem nieznaczna ilość fosgenu i wolnego chloru, które ostatecznie niewiele przeszkadzają, ale zawsze są nie na rękę.

Po ukończoném utlenianiu zawartość flaszki (a więc i chloroform) zlałem do kolbki a popłukawszy resztę wodą, destylowałem tak długo, aż dopóki reszta w kolbce się znajdująca nie wynosiła więcej jak 20 sześć. cent. Tę pozostałość posiadającą woń kwasu kozłkowego zmieszałem z 80 sześć. cent. wody i odkraplałem dopóty, aż reszta w kolbce niewiele więcej jak 5 sześć. cent. wynosiła. Przytem skonstatowałem tak w kolbce jak i w przekropie niezłączną ilość kwasów tłuszczowych, jestto dowód, że kupny alkohol amylowy zawiera zawsze jeszcze zanieczyszczenia właściwe fuzlowi tj. lotne kwasy tłuszczowe o większej ilości atomów węgla w drobinie.

Przekrop zawierający chloroform a więc dzielący się na dwie warstwy zaprawiłem węglanem barowym i przy pomocy chłodnicy dygerowałem przez minut 30. Następnie odkropliłem chloroform, pozostałość tak długo odparowywałem aż nie wynosiła więcej jak 5 sześć. cent., a odsączywszy i należycie wymywszy przekroploną wodą nadmiarowy węglan barowy, odparowałem przesącz w łaźni

wodnej aż do suchości. Pozostałość wynoszącą 0,396 grm. rozpuściłem w 100 sześć. cent. wody i zakwasiłem kilku kroplami kwasu azotowego. Z tego roztworu użyłem 50 sześć. cent. do oznaczenia baru, drugie 50 sześć. cent. zaś do oznaczenia chlorku barowego. Przy zakwaszaniu natychmiast wystąpiła charakterystyczna woń kwasu kozłkowego natomiast woń kwasu octowego wcale się nie dała poczuć ani też obecność tego kwasu w inny skonstatować sposób.

Oznaczenie chloru wydało wynik następujący:

w 100 sześć. cent. znachodzi się: 0.0638 grm. Ba Cl_2 , które należy od powyżej podanej pozostałości wynoszącej 0,396 grm. odciągnąć. Różnica zatem wynosi 0,3322 grm.

Baru zaś znalazłem w 100 sześć. cent. 0,18004 grm. Od tego należy odciągnąć odpowiednią powyższej ilości chlorku barowego ilość czyli 0,0469 grm. Pozostaje więc 0,13314 grm. baru zawartego w 0,3322 grm. soli barowej czyli że wynosi 40,07% tejże. Że zaś kozłkan barowy potrzebuje 45,13% baru, to widocznym jest iż on jest głównym składnikiem otrzymanych soli barowych. Zupełnie czysty kozłkan barowy można otrzymać wtenczas jeśli się użyje zupełnie czystego alkoholu amyłowego. Zwyczajny fuzel a i kupny alkohol amyłowy zawierają jednak mniejszą lub większą ilość kwasów tłuszczowych więcej niżli pięć atomów węgla w drobinie zawierających, a tych sole barowe muszą się więc w tym wypadku znaleźć obok kozłkanu barowego. Gdy atoli takowe mniej niż 45,13% Ba zawierają to łatwo wytłumaczyć sobie można ową nie dostającą ilość baru. Bardzo ważnym jest by ilość ta nie wynosiła więcej jak 45,13%, inaczej trzebaby przypuścić i to niebezpodstawnie obecność octanu barowego, w którym znachodzi się 60,00% baru. Pracując atoli według mej metody to wypadek taki nigdy nie może mieć miejsca. I owszem mniejsza ilość baru jest nawet pożądaną, gdyż dowodzi ona, że wszystkie składniki fuzlu w suchej pozostałości się znachodziły.

Dowodzi to nadto, że ta ilość alkoholu amyłowego, która po niekąd w połączeniu tj. w postaci eteru amyłowego w fuzlu znajduje się również w kwas kozłkowy przemienioną została.

Z ilości baru znachodzącego się w suchej pozostałości wcale dokładnie oznaczyć możemy ile alkoholu amyłowego wódka zawierała, jeśli przyjmiemy że jeden równoważnik baru odpowiada dwom drobinom alkoholu amyłowego. Znaleziona ta ilość nie odbiega daleko od prawdy, jak to moje doświadczenia wykazują. W istocie bowiem oblicza się w danym wypadku z 0,13314 grm. baru 0,1531

alkoholu amyłowego względnie fuszu z 150 grm. względnie 1,02 grm. w 1000 gr. wódki.

Sposób jakościowego oznaczania jest zupełnie taki sam i zda mi się iż nikogo nie doprowadzi do błędnych wyników (Mai 1872).

Kilka słów o santoninie i jej zafałszowaniach.

Santonina $C^{15}H^{48}O^8$ jest to słaby kwas, a raczej anhydryd jednozasadowego kwasu santoninowego ($C^{15}H^{20}O^4$), należącego do rzędu kwasów nienasyconych ogólnego wzoru $C_nH^{2n-10}O^4$.

Santonina jest głównie działającą częścią cytwaru (*Artemisia santonica*) i otrzymuje się przez gotowanie cytwaru z mlekiem wapiennym, a z otrzymanego roztworu strąca się kwasem solnym.

Kryształki jej są to płaskie, sześciennie, błyszczące słupy, słabo gorzkiego smaku, od światła słonecznego żółcieją, w zimnej wodzie prawie nierozpuszczalne, łatwiej w chloroformie, gorącym alkoholu i eterze.

Przy średniej temperaturze kryształki santoniny rozpuszczają się w 50 cz. benzolu, 40 cz. alkoholu amyłowego i 200 blisko częściach siarczku węgla (CS^2), przy 25—30°C, rozpuszczają się w 800 cz. eteru naftowego, przy temperatur. zaś 15°C nie rozpuszczają się w takowym.

Jedną z charakteryczniejszych reakcyi na chemicznie czystą santoninę jest następująca: do zimnego roztworu santoniny w kwasie siarkowym, dodaje się kilka kropel rozcieńczonego roztworu chlorku żelaza (Fe^2Cl^6), wskutek czego powstaje z początku czerwone, później purpurowo-czerwone, a w końcu fioletowe zabarwienie; lub też jak powiada Lindo *), że dla wywołania powyższej reakcyi można wprost zmieszać kwas siarkowy z kilkoma kroplami rozcieńczonego roztworu chlorku żelaza, do tego dodać santoniny i ostrożnie ogrzać.

Reakcyja ta jest tak czułą, że wystarcza 0,065 gr. santoniny dla wyraźnego zabarwienia.

Ważném także jest, ażeby alkoholowy roztwór czystej santoniny, za dodaniem ługu potasowego barwił się na różowo.

*) Pharm. Journ. and Transact., Nr. 590 str. 464.

Ponieważ santonina ma dość duże zastosowanie w medycynie nie obyło się więc bez tego, ażeby jej nie zafałszowywać. Środkami służącymi do fałszowania są: salicyna, strychnina(?) kwas salicylowy, cukier młkowy, kwas borowy, cukier, guma arabska, kwas stearynowy itp.

W celu wykrycia powyższych domieszek należy postępować jak następuje:

Santonina polana skonc. kwasem siarkowym nie powinna się barwić na czerwono, albowiem byłaby zafałszowana salicyną.

Dla wykrycia strychniny, której dodają dla gorzkiego smaku, klóci się kilka gran. podejrzonej santoniny z mocnym octem i pozostawia na kilka godzin, a jeżeli ocet ten będzie miał charakterystyczny gorzki smak, to santonina była z pewnością fałszowana strychniną.

Chcąc wykryć kwas salicylowy, klóci się w próbówce santoninę z wodą, później filtruje, a filtrat ten z chlorkiem żelaza (Fe^2Cl_6) jeżeli się barwi nie żółto lecz fioletowo, to do badanej przez nas santoniny domieszczanym był kwas salicylowy. Santonina gotowana z alkalicznym roztworem miedzi nie powinna działać redukująco, ponieważ byłaby zanieczyszczoną cukrem młkowym.

Alkoholowy roztwór santoniny nie powinien palić się zielonym płomieniem, albowiem w tym razie santonina byłaby zafałszowana kwasem borowym.

W bezwodnym alkoholu santonia powinna się całkowicie rozpuszczać, w przeciwnym razie byłaby zmieszana z cukrem lub gumą arabską.

Kwas stearynowy można wykryć sypiąc santoninę na ogrzany papier, wskutek czego tworzą się tłuste plamy.

Jak wiadomo santoninę powszechnie używają jako środek przeciwobarczy dla dzieci, lecz podług zdań niektórych lekarzy trzeba ją zadawać ostrożnie, albowiem często następują zatrucia już to z przyczyny zadawania większych dóz, lub też z przyczyny zafałszowań; w celu uniknięcia podobnego rodzaju wypadków zalecają w miejsce santoniny używać chininum z chinidinum tannicum razem z rozpuszczalnym tlenkiem żelaza w formie cukierków i środek ten będąc stosowanym szczególniej dzieciom słabej kompleksyi dał zadowalniające rezultaty.

Kiedy już jest mowa o santoninie to nie od rzeczy będzie wspomnieć o dosyć licznych wypadkach otruc jakiegomiejscu

wskutek już to prędkości już to nieuwagi, w których to razach w miejsce santoniny wyeksperyjowano strychninę, jako zwykle przy sobie stojące.

Dla położenia tamy podobnego rodzaju wypadkom zgodzono się jednomyślnie tak we Francyi jak również i w Niemczech, aby zmienić nazwę santoniny na naczyniu pisząc ją *Acidum Santonicum*, a tym sposobem znajdować się będzie na innem miejscu jak strychnina.

A. Bukowski.

Otrzymywanie kryształicznej hyoscyjminy.

Jako najlepszy sposób otrzymywania kryształicznej hyoscyjminy p. Dequesuel podaje następujący: drobno zmielone nasienie lulka zwyczajnego (*Hyosciamus niger*) przez ogrzewanie z alkoholem słabo zakwaszonym kwasem winowym wytrawia się, przez co otrzymuje się wyciąg, który poddany destylacyi daje jako pozostałość ekstrakt, składający się z dwóch łatwych do odróżnienia części: pierwszej, spodniej, ciężkiej, syropowatej, częściowo rozpuszczalnej w wodzie, w której wydziela się żywiczna prawie twarda masa; drugiej, wierzchniej, daleko lżejszej, zawierającej w sobie dużo zielonego oleju.

Odkąd Geiger i Hesse wynaleźli hyoscyjminę, pierwsza część, spodnia, przez większość chemików używaną była do otrzymywania hyoscyjminy i najlepiej znanym był bezkształtny, mniej lub więcej zabarwiony produkt, który będąc zastosowanym przez swoje rozmaitej wielkości działania, okazał się dość pożytecznym. P. Dequesuel zwrócił głównie uwagę na lżejszą część, zawierającą zielony olej i przekonał się, że z niej można otrzymać dość znaczną ilość łatwo kryształizującej hyoscyjminy.

W tym celu, ten właśnie zielony olej, traktował kilka razy rozcieńczonym kwasem siarkowym, który zabiera z niego alkaloid, połączone z tłuszczowymi kwasami.

Tak otrzymany kwaśny płyn prawie zupełnie nasycą się dwuwęglanem potasowym, później filtruje i wyparowywa. Po ostygnięciu, syropowatą pozostałość traktuje się mocnym alkoholem, który pozostawia nierozpuszczalnym utworzony siarkan potasowy; alkohol zaś oddestylowuje się, ślady jego wydala się

przez ogrzewanie w parze wodnej, a otrzymany produkt rozcieńcza się wodą do konsystencji rzadkiego syropu, do którego dodaje się małą ilość dwuwęglanu potasowego klóci z chloroformem, który zabiera wydzielony alkaloid.

Chloroform ten filtruje się, później miesza z małą ilością rozcieńczonego kwasu siarkowego, wskutek czego otrzymujemy roztwór siarkanu hyjosciaminy, który odbarwia się za pomocą węgla zwierzęcego i przy lekkim cieple wyparowyywa do konsystencji syropu. Ażeby z tego otrzymać w czystym stanie alkaloid, konieczném jest unikać działania siłnych alkali, ponieważ bardzo łatwo naruszają hyjosciaminę, dokąd jeszcze nie jest dostatecznie uwolnioną od towarzyszących jej zanieczyszczeń. Dla tego też autor radzi traktować siarkan hyjosciaminy nadmiarem węglanu wapniowego, który ma własność przez dłuższe zetknięcie się niestały węglan alkaloidu, a następnie hyjosciaminę wolno wydzielić.

Do takiej mieszaniny dodaje się piasku i suszy pod kloszem w obecności kwasu siarkowego lub gryzącego wapna, później traktuje chloroformem tak długo, dopóki ten reaguje alkalicznie. Chloroform taki poddaje się destylacyi na wolnem ogniu, a później pozostawia swobodnie wyparowaniu, wskutek czego wydzielają się kryształki hyjosciaminy.

Tak otrzymana hyjosciamina ($C^{15} H^{23} NO^3$) przedstawia się w długich bezbarwnych igielkach, ugrupowanych w postaci gwiazdek, bez zapachu *), smaku ostrego, rozpuszcza się w wodzie, której nadaje silnie alkaliczną reakcją, łączy się z kwasami, a głównie z kwasem siarkowym, tworząc obojętną, kryształiczną, nie rozplywającą się sól.

Hyjosciamina jest to środek silnie zwiększający źrenicę, działa równie energicznie jak atropina, a ponieważ chemiczne trakcyjne są bardzo podobne do atropiny, można więc spodziewać się, że zdania chemików, którzy obydwie te alkaloidy uważają za identyczne, po podjętych obecnie chemicznych i fizyologicznych studyjach, odrzucone lub przyznane zostaną.

A. Bukowski.

*) Wilgotne a głównie niedobrze oczyszczone kryształki hyjosciaminy są obrzydliwego, odurzającego zapachu.

O zatruciu sproszkowanym żminem (*Gelsemium semp. pulv.*)

przez dra Hall'a.

Żmin (*Gelsemium*) bywa dość często używanym do przyrządzania środków tajemnych. Działanie toksykologiczne tego środka jest dotąd mało znane. Z tego powodu podajemy wyciąg z artykułu Halla, opisującego charakterystyczny przypadek otrucia tą rośliną.

21. grudnia 1881 autor wezwany do kobiety 35-letniej. Przybywszy jak najspieszniej mógł autor stwierdzić tylko agonję. Po śmierci zwłoki kobiety tej przedstawiały się jak następuje: Skóra wilgotna, ciało jeszcze ciepłe, odnogi chłodne, powieki zamknięte, szczęka dolna zwieszona. Po otworzeniu powiek zauważano maksymalne rozszerzenie źrenic, jakby po zatruciu atropiną. Według podania krewnych zmarłej, chora cierpiała na zapalenie okrzeli, skutkiem czego udała się do pobliskiego partacza lekarskiego. Człowiek ten polecił jej żmin w dawce, jak sam powiadał silnej. Po pierwszej już dawce wystąpiło podwójne widzenie, mdłości, duszność, ogólne mięśniowe osłabienie. Mimo to polecono chorej użycie drugiego proszku. Zaraz potem wystąpił napad jakby padaczkowy, utrata mowy, niezdolność przełykania, duszność w coraz zwiększającym się stopniu, a wkrótce potem śmierć. Badanie proszków, poleconych chorej, wykazało w każdym proszku po 0.12 gelsemium i 0.5 siarkanu cinchonidynu.

Objawy powyższe odpowiadały w zupełności objawom opisanym przy zatruciu żminem przez prof. Bartholowa: Powieki zamknięte, diplopia silna, rozszerzenie źrenic, oddech krótki, uciążliwy, szczęka dolna zwieszona, utrata mowy, silne osłabienie mięśniowe, obfite poty, porażenie serca. (Prz. lek. z Allg. med. C. Ztg. Nr. 44, 1882).

Dr. Kopff.

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

XLVI. **Amylnitryt jako odtrutka przeciw chloralowi.** Pierwszy Coghill podał wiadomość, że amylnitryt jest odtrutką przeciw chloralowi. Coghill miał sposobność skonstatować to w następującym przypadku: Jedna ze starszych już pacjentek autora, przyzwyczajona dłuższemu używaniu do chloralu, zażyła przez pomyłkę większą niż

zwykle ilość tego leku. Autor zawołany do niej zastał ją bladą, bezprzytomną, tętno niemacalne, czucie na skórze zniesione. Zarządzono inhalacją 5 kropli amylinitrytu. Natychmiast bledłość skóry ustąpiła naturalnemu zaczerwienieniu, ruchy oddechowe były głębsze, widoczniejsze, tętno dość pełne. Chora jednak nie odzyskała przytomności i w niespełna 2 godziny znów zaczęła widocznie słabnąć. Zastosowano więc po raz wtóry azotyn amyłow, z równie pomyślnym skutkiem. Tym razem wkrótce pacjentka odzyskała przytomność i wkrótce przyszła do siebie. (Przegl. lek. z Allg. med. Centr. Ztg. 1882, str. 894).

XLVII. Lutidyna odtrutką przeciw strychninie. Greville Williams i Waters odkryli antidotum w otruciach strychniną. Antidotum tem jest zasada organiczna, którą Williams otrzymał przez destylację Cinchony z ługiem potasowym i nadał jej nazwę Lutidyny β . Doświadczenie robione z tym alkaloidem na żabach wykazały, że Lutidyna β . wyraźnie większa napięcie, tak mięśnia sercowego jak i mięśni dowolnych, dalej że uderzenie serca pod działaniem Lutidyny stają się wolniejszymi, że czas potrzebny do wywołania odruchów staje się dłuższym, i że nawet w końcu działanie odruchowe zupełnie zostaje zniesione. To naprowadziło autorów na badanie tego alkaloidu, czy nie jest przypadkiem antidotem dla strychninu. W tym celu zniszczono w sposób zwykły mózg żaby, poczem zatruto zwierzę lutidynem, aż zupełnie odruchowość ustała. W tym stanie wprowadzono w ustrój żaby znacznie większą ilość strychniny, ale te już wcale nie wywoływały znanych objawów. Drugą żabę zatruto strychniną, aż wystąpił wyraźny tetanus. Podana teraz lutidyna przerywała i wstrzymywała działanie strychniny. Równocześnie zadanie obydwóch powyższych alkaloidów, nie wywoływało żadnych objawów. (Prz. lekar. z Allg. med. Centr. 1882, str. 837).

Drobne notatki naukowe.

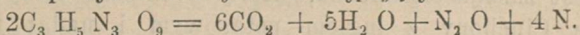
(Nitrogliceryna i dyjastaza).

Zestawił A. Mussil.

Nitrogliceryna $C_3 H_5 N_3 O_9 = C_3 H_5 (ONO_2)_3$ powstaje przez działanie 1 cz. kwasu azotowego dymiącego (49 — 50°B) i 2 cz. stężonego kwasu siarkowego przy ostrożnem chłodzeniu

na glicerynę (500 cz. gliceryny 30—31°B na 3300 cz. kwasu) i następném wyklóceniu i wypłukaniu wodą. Powstały żółtawy lub brunatny płyn kryształizuje w zimnie, jest bezwonny, silnie trujący i posiada smak słodko piekący; wdychiwany jako para sprawia ból głowy. Cięż. gat. 16, w wysoku i eterze rozpuszczalny, zaś w wodzie się nie rozpuszcza, od płomienia trudno się zapala, ogrzany ostrożnie do 100° przeklapnąć się daje, silnie ogrzany wybucha jak proch strzelniczy, przez raptowne rozpalenie lub uderzenie eksploduje z ogromną siłą. Alkalija roskładają nitroglicerynę na kwas azotowy i glicerynę, sama przez się roskłada także zwłaszcza przy kwaśnem oddziaływaniu przez dłuższe leżenie i nieraz eksploduje.

Przy eksplozji ma miejsce następujący roskład:



1 sześć. ctm. nitrogliceryny wytwarza 1298 sześć. ctm. objętości gazu i pary, a że gazy te podczas eksplozji są ogrzane i się ośmiorako rozszerzają, wytwarzają właściwie 10.384 sz. ctm. gazów (proch strzelniczy = 800).

Stosunek więc siły eksplozji nitrogliceryny do prochu pod względem objętości użytych ciał jest 13:1 — zaś w stosunku użytych ciał co do wagi 8:1.

Nitroglicerynę używa się zazwyczaj do rozsadzania we formie dynamitu, który się składa z 25 cz. pewnego gatunku gliny (Kieselguhr) nasyconego 75 cz. nitrogliceryny, i jest mniej niebezpiecznym przy używaniu, bo nie eksploduje tak łatwo przez uderzenie, ani w ogniu, tylko zapala się od iskry elektrycznej lub od przedmiotu żarzącego, a siła eksplozji jest zawsze jeszcze 8 razy większą większą od prochu strzelniczego.

Dyjastaza jest to ciało proteinowe wytwarzające się przy kiełkowaniu nasienia jęczmienia i pszenicy, uzyskuje się: gdy do wodnego wyciągu świeżego słodu ogrzanego do 75° w celu wydzielania białka roślinnego i przesączonego dodamy wysoku, wydzieli się dyjastaza jako bezbarwna lepka masa, która się w wodzie i bardzo rozcieńczonym wysoku rozpuszcza, zaś w czystym wysoku jest nierozpuszczalną. Posiada własność przemienia krochmalu w deksterynę.

Z wydziału towarzystwa aptécarskiego.

Do sprzedania : Hba Menth piper.

Castoreum sibir, deka 3 zlr. 50 ct.

Cantharides kilo 4 " 20 "

Lapis Cancror kilo 5 " 50 "

Secale corunt " 1 " 50 "

Sem foeniculi " — " 40 " (100 kl. 35 zlr.)

" sinapis alb " — 20 " (100 kl. 16 zlr.)

Poszukuje się do kupienia : Baccae Myrtillorum

Hba Centauri

Flores Chamomil vulg.

" Malvae arbor

Sem Sinapis nigr.

Poszukują umieszczenia : Magistrowie — asystenci.

Aptéka w małym miasteczku z domem i ogrodem do sprzedania.

Aptéka w małym miasteczku przynosząca 2500 zlr. dochodu jest do sprzedania.

Poszukuje się dzierżawy w większym mieście powiatowym.

PP. którzy z pośrednictwa skorzystali, a taksy ustanowionej statutem w kwocie 2 zlr. jako nieczłonkowie towarzystwa nie uiścili, raczą takową na ręce podpisanego nadesłać.

S. Kajetanowicz,
w aptéce pod złotym lwem
we Lwowie.

Wiadomości bieżące.

— Oskar Schornstein, asystent farmacyi zmarł we Lwowie dnia 13. września b. r.

— 55. Zjazd lekarzy i przyrodników w niemieckich rozpoczął się d. 18. z. m w Eisenachu śród deszczu ulewnego. Posiedzenia ogólne odbyły się w teatrze, sekcyjne w gmachach pobliskich. Pierwsze posiedzenie ogólne zajął radca lekarski dr. Matthes, następnie dr. Stichling przywitał zebranych imieniem W. księcia, a burmistrz imieniem miasta. Pierwszym przedmiotem porządku dziennego był wybór miejsca dla przyszłego zjazdu: była mowa o 3 miastach, Strassburgu, Konstancyi i Fryburgu; zgodzono się na ostatnie i wybrano przewodniczącymi zjazdu 56, prof. Maasa i Clausa. Po przybyciu W. księcia i całej jego rodziny prof. Haeckel miał wykład o darwinizmie, a po nim dr. Wilhelmi wygłosił życiorys lekarza eisenachskiego dra Paulliniego. — Popołudniu wycieczka na Wartburg, dokąd podążyli także W. książę i rodzina: w imieniu zjazdu prof. Nothnagel miał piękną przemowę do W. księcia,

który kilku słowy odpowiedział. — D. 19. września część członków zjazdu udała się do zdrojowiska Salzingen, podczas gdy w Eisenachu sekcye rozpoczęły swoje prace. Przewodniczącym sekcji chirurgicznej dnia tego był Tillmanns z Lipska, a wykłady mieli tak on, jakoteż König z Gietynki; w sekcji dla anatomii petalog. i medycyny wewn. przewodniczył Nothnagel, a wykładali Eulenburg, Rumpf, Weigert i Hauser. D. 20. września w sekcji chirurgicznej przewodniczył Langenbeck a wykładali: Meyer, Wolff i Bergmann; w sekcji med. wewn. przewodniczył Zenker, wykładali zaś Damman, Ewald, Kahler, Mering. D. 21. września odbyło się 2. i ostatnie ogólne posiedzenie, na którem mieli wykłady Bergmann, Assmann i Rehmke; wieczorem przedstawienie w teatrze D. 22. września śród okropnej ulewy odbyła się wycieczka do Kissingi, gdzie dobre jedzenie stanowiło główne zajęcie badaczyw przyrody. (Przegl. lek.)

— Magistrat król. stol. miasta Lwowa nadesłał nam następujące :

Obwieszczenie.

Rozporządzeniem ministeryjalnem z dnia 1. maja 1866 Dz. u. p. nr. 54 zakazaném zostało używanie farb, zawierających metale, (z wyjątkiem żelaza) gumigutę, kwas pikrynowy i anilinę do zabarwienia wszelkich artykułów żywności i napojów.

Obwieszczeniem Magistratu z dnia 1. grudnia 1879 j. 31.147 z r. 1882 przypomniano ten zakaz tutejszym przemysłowcom.

Dla uchylenia wątpliwości i zapobieżenia wykroczeniom, które ulegają karze według ogólnej ustawy karnej, a względnie rozporządzenia ministeryjalnego z dnia września 1857 Dz. u. p. nr. 98, poucza Magistrat wskutek reskryptu Wys. c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21. listopada 1881 l. 16.033, że do zabarwiania wszelkich artykułów żywności i napojów stanowczo i bezwzględnie używać nie wolno żadnych barników czyli farb metalowych, a w szczególności fuksyny czyli aniliny, chociażby nie zawierała ani śladów arsenu.

Za wykroczenia przeciw temu zakazowi pociągnąć będzie Magistrat do odpowiedzialności z całą surowością prawa.

Magistrat król. stol. miasta.

Lwów dnia 12. lipca 1882.

— Jabłka w Paryżu. Zaczawszy od października aż do końca lutego, przybywają do Paryża galary naładowane jabłkami, pochodzącymi z departamentów. Zwykle w ciągu tych pięciu miesięcy do przystani Quai de l'Hotel de Ville, gdzie zarazem odbywa się główny targ na ten owoc, przybywa 130 galarów, a na każdym z nich znajduje się średnio 300.000 jabłek, co pomnożywszy przez 130 daje prawie 40 milionów jabłek wprowadzanych drogą wodną do Paryża.

Redakcja otrzymała w miesiącu wrześniu 1882 :

La Ruche Pharmaceutique. Bulletin mensuel. Paris Nr. 8 (Nr. 1. z roku 1880 nie doszedł nas).

Medycyna. Czasopismo tygodniowe dla lekarzy praktycznych. Warszawa Tom X. 1882. Nra 34, 35, 36, 37

New Remedies. New-York. Vol. XI. 1882. Nr. 9.

Pharmaceutische Zeitung. Centralorgan fuer die gewerblichen und wissenschaftlichen Interessen der Pharmacie itd. Banzlau 1882. Nra 70—78 tylko Nr. 5 nie doszedł nas.

Przewodnik bibliograficzny. Miesięcznik dla wydawców, księgarzy i w ogóle czytających książki. Kraków. Rocznik V. 1882. Nr. 9.

Przegląd lekarski. Organ towarzystwa lekarskiego krakowskiego. Kraków. Rocznik XX. Nra. 35. 36. 37. 38 i 39.

Przyrodnik. Dwutygodnik popularny. Tarnów. Rocznik III. 1882. Nr. 17 i 18.

Rundschau fuer die Interessen der Pharmacie i t. d. Leitmeritz 1882. Nra. 25 26. 27.

Wiadomości farmaceutyczne. Warszawa. Rocznik IX. 1882. zeszyt VIII. Takowy zawiera: Tymol, własne spostrzeżenia opisał p. A. Fabian aptekarz w Nowym Dworze. — Olejany i Oleo-pamityniany. — Samozapalność ogni bengalskich przez Cloüet'a, profesora w szkole lekarskiej w Rouen. — Gatunki kwasu benzoosowego. — Wykrycie nikotyny przez dr. J. Skallweit w Hanowrze. (Z drzeworytem). — Dochodzenie czekolady. — Nowe źródła wód mineralnych w Soultzbach. — Alantoina w młodych liściach. — Oznaczenie kwasu siarkawego w winie. — Wykrycie plam nasiennych. — Kantarydyna i Emplastrum cantharidum. — Skład dawnego moczu. — Synteza kwasu nikotynowego. — Peptonręciowy. — Boroglicerol. — Proszek perski. — Kora cynamonowa, kora kasyi cynamonowej oraz ich olejki. — Kurara i drzewo granatowe. — Makowiec Patna. — Oleum Gossypii seminis. — Roślina kompasowa. — Nowa analiza korzenia rabarbarowego. — Analiza rzepienia koleczystego. — Gąbka Luffa, — Mikania Guaed. — Osmodium Virginiana. — Henna. — Melie Azederach Lin. — Statice Caroliniana. — Ogłoszenia.

Zeitschrift des allgem. oesterr. Apotheker-Vereines. Wiedeń. Rocznik 26. 1822. Nra 25. 26. 27.

Od Wgo Dra Dragendorfa prof. w Dorpacie:

Tegoż. Beitræge zur gerichtlichen Chemie. Untes. aus dem pharm. Inst. Dorpat. St. Petersburg 1882.

 Autorowie i wydawcy życzący sobie by o wydawanych przez nich dziełach wzmiankowano w Czasopiśmie raczą łaskawie jeden egz. wydanej książki przesłać wprost do redaktora dra M. Dunin-Wasowicza, doc. uniw. Lwów ul. Kopernika l. 21. Książki te po zrobieniu z nich użytku staną się własnością księgozbioru towarzystwa aptekarskiego.

Za niżywo doszle wynadgradza.

Główny handel wina i pijawek

J. Steinbeck'a Synów w Budapeszcie
(Budapest Koenigsgasse)

najstarszy i najpierwszy dom handlowy tej branży poleca pp. aptekarzom codziennie z własnych w całym świecie znanych stawów otrzymywane znakomite najlepsze węgierskie pijawki po następ zadziwiająco tanich cenach:

110 szt. bardzo wielkich 3 złr.

119 szt. średnio wielkich 2 złr. 25 ct.

100 szt. średniej wielkości 1 złr. 75 ct.

a przy odbiorze 300 szt. jeszcze taniej, nie licząc nic za opakowanie i opłacając przesetki.

O łaskawe rychłe zamówienia upraszają

30. 3—3

J. Steinbeck'a Synów

Za niżywo doszle wynadgradza.

Wiele pieniędzy

zaoszczędzają gospodynie, właściciele hoteli i kawiarni, sprządzając kawę wprost odemnie w pakietach ważących netto $9\frac{1}{2}$ funta, które rozsłam franko po następujących cenach hurtownych:

Kawa: Czysta Santos	4 złr. 23 ct.
Afrykańska Mocca	4 " 58 "
Guatemala I.	5 " 33 "
Ceylon plant. najlepsza	5 " 68 "
Maracaibo najlepsza	5 " 33 "
Santos perłowa	5 " 50 "
Jawa najlepsza	6 " 43 "
Mocca arabska prawdziwa	7 " 18 "
Herbata: Pecco najlepsza 1 funt	4 " 40 "
Pecco dobra 1 funt	3 " 48 "
Familijna (Grussthee)	2 " 20 "

Rosłam za zaliczką lub za nadesłaniem należytości gwarantując tak za czystość gatunku jak i dobrą wagę.

John N. Rieck,

Caffee en gros Geschaef Altona. 19. 9—10

HAMMER I VORSAK

(Wien I. — Opernring 21).

polecają swój bogato zaopatrzony skład

chemiczno-farmaceutycznych przyrządów i naczyń

potrzebnych do urzędzenia aptek.

Naczynia z najlepszego szkła, porcelany, drzewa klonowego, sygnatury emalijowane, guziki do sznuflad pięknie trwale i modnie wykonane.

Urzędowo cementowane wagi ręczne i tarowe miary i ciężarki.

Aparaty parowe i destylacyjne różnych rozmiarów, niemniej aparaty do wyrobu wód musujących z najlepszych krajowych i zagranicznych fabryk mogące dziennie dostarczać 100, 350, 600, 800, 1000, 2000 i 4000 syfonów.

Uzupełnienia urzędzeń aptecznych wykonują według nadesłanych wzorów w najkrótszym czasie.

 Ilustrowane cenniki bezpłatnie i franco. 

29. 2—4

Z dniem 1. listopada r. 1879 zaczął wychodzić w Tarnowie

PRZYRODNIK „dwutygodnik popularny, pismo naukowe, którego przedmiotem będą tylko nauki przyrodnicze w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, z wyjątkiem filozofii przyrodniczej. Chcąc rozbudzić w naszym kraju u młodej generacji i u ludzi bez różnicy stanu i powołania a interesujących się naukami przyrodniczymi zamiłowanie do tychże nauk, zajmujących dziś stanowisko poważne a zdobywających sobie kierunkiem realnym coraz to poważniejsze i wybitniejsze stanowisko pośród innych umiejętności, powzięliśmy zamiar wskrzeszenia niejako „Przyrodnika“, który wychodził we Lwowie w latach 1871, 1872 i 1873, rozszerzyć jego program i pomnażając materyjał znacznie, pozostawić przy tych samych warunkach prenumeracyjnych.

Szanownym prenumeratorem dawniejszego „Przyrodnika“ przypominamy, że dajemy dwutygodnik zamiast sześciotygodnika przy tych samych prawie warunkach prenumeracyjnych.

„Przyrodnik“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca, obejmując 16 stronnic druku w formie dużej 8ki, a prenumerata jego wynosi: rocznie zł. 2 ct 20.

Zygmunt Morawski. naucz. gymn., redaktor i wydawca.

VI. rocznik Kalendarza dla farmaceutów i chemików

wyjdzie w miesiącu wrześniu br.

Ceny ogłoszeń a i warunki przedpłaty takie same jak lat przeszłych.

28. 3—0

Od dnia 1. lipca 1878 r. wychodzi w Krakowie pod redakcją dra *Władysława Wisłockiego*, kustosa biblioteki Jagiellońskiej,

„PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY“

miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jakoteż czytających i kupujących książki. Każdy numer w objętości $\frac{1}{2}$ — $1\frac{1}{2}$ arkusza druku w zwykłej 8ce, 49 wierszy (61 petitowych) wysokiej, zawiera dwa działy: 1. Bibliografią właściwą bieżącą; 2. Ogłoszenia czyli inseraty księgarskie, drukarskie, antykwarskie i t. p.

Warunki prenumeraty: całorocznie zł. 1, półrocznie 50 ct, ćwierćrocznie 28 ct, miesięcznie 10 ct. z przesyłką pocztową całorocznie 1 zł. 24 ct, półrocznie 62 ct, ćwierćrocznie 34 ct, miesięcznie 12 ct.

Opłata od ogłoszeń za każdą $\frac{1}{10}$ część strony 50 ct, za całą stronicę czyli 61 wierszy petitowych 5 zł.

Księgarniom i antykwarniom, jakoteż redakcyjom pism naukowych i literackich, prenumerującym dla swoich czytelników znaczniejszą liczbę egzemplarzy, odstępuje się stosowny rabat, mianowicie przy każdych 20 egzempl. $\frac{1}{6}$ część stronnicę czyli 10 wierszy petitowych bezpłatnie do ogłoszeń.

Prenumeratę w gotówce i wyrażnie pisane ogłoszenia przesyłać należy za pośrednictwem księgarni krajowych i zagranicznych najdalej do 20 każdego miesiąca albo do księgarni *Gebethnera i Spt.* w Krakowie, albo wprost do redaktora „Przewodnika bibliograficznego.“

6-8-2

Ważne dla pp. aptekarzy!

SKŁAD 16. 7—9

WINA CHASSAING

z Pepsyna i Dyjastazą

zaszczyconego najpomysłniejszym raportem Akademii Medycyny w Paryżu (Marzec 1834) i które od lat 20 przepisywane bywa w chorobach narzędzi i trawiących znajduje się u Mesers Chassaing et Comp. 6. Avenue Victoria Paris. (Przy znacznych odbiorach duży opust i opłacamy przesyłkę do granicy francuskiej).

L. J. MALEWSKI. 3-10-12

Ulica Dominikańska nr. 5. Lwów.

Poleca swój pierwszy krajowy wyrób korków katalońskich wszelkiego rozmiaru.

Założony w roku 1877.

Podaję do wiadomości szan. pp. kolegów
że z dn. 15. września b. r.

otwieram obok méj aptéki

w Brodach

Skład materyjałów aptécznych.

Adolf Inlender,

32. 2—2

aptékarz.

OFERUJĘ BEZ ZOBOWIĄZANIA!

22. 8—2	Cantharides natur. kilo	.	.	4 zlr. 40 ct.	} Za zaliczką lub nadesłan. gotówki. Większe ilości taniej za uprzedn. porozumien.
	" siane " "	.	.	4 " 60 "	
	" fragm. " "	.	.	4 " 20 "	
	" pulvis " "	.	.	4 " 80 "	
	Castoreum sibir deka	.	.	3 " 50 "	
	Colla piscium Ima kilo	.	.	17 " — "	
	Lapides Cancro. kilo	.	.	5 " 50 "	
	Lycopodium depur. k.	.	.	1 " 40 "	
	Rad. Rhei $\frac{1}{2}$ m. ch. k.	.	.	2 " 60 "	
	Lycopodium bisdepur k.	.	.	1 " 50 "	
	Secale cornutum kilo	.	.	1 " 10 "	
	Flores. Cynae ziel. kilo	.	.	— " 35 "	
	Semen. Cydoniar. russ. kilo	.	.	5 " 50 "	
	" Foeniculi kilo	.	.	— " 34 "	
	" Sinapis alb. kilo	.	.	— " 16 "	
	" " nigr. kilo	.	.	— " 23 "	
	Vasselina flav. russ. kilo	.	.	1 " 10 "	

Proszek na owady prawdziwy kauk. pod gwaran. k. 2-70.

Adolf Inlender,
apt. w Brodach.

Zdolny magister farmacyi poszukuje natychmiastowego pomieszczenia.
Łaskawe oferty prosimy nadsłać pod adresem:
Lwów. Redakcyja Czasopisma towarz. aptékarzkiego.

Redaktor odpowiedzialny: dr. M. D. Wasowicz, doc. uniwersytetu.
Nakładem galic. towarz. apték. Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Cromana.